Nr. 55 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 .. anków., w Belgji 38 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 12-go maja 1934 r.

Na froncie gdańsko-polskim

Po stronie polskiej nadal błogi spokój, natomiast Gdańszczanie — hulają

Dotąd ciągle jeszcze nie wiadomo czy i jaką satysfakcję ze strony polskiej zyskano za poniewieranie **polskich urzędników kolejowych i za napad na polskiego inspektora celnego.**

Wiadomo coprawda, że 2-go maja zamknięto w Gdańsku **polski urząd kontroli celnej!**

Pewnie, że gdyby ten **urząd pozostał przez dłuższy czas zamknięty, to gdańscy polakożercy mogliby skutki tego odczuć dosyć przykro.** Ale gazety gdańskie, donoszą, że urząd kontroli celnej od dnia 4-go bm. już znowu jest jak zwykle czynny. A ponieważ dod... ten **urząd został zamknięty „samowolnie", przeto widoczne jest usiłowanie wywołania** w czytelnikach przekonania, **że odnośny inspektor celny, napadnięty** przez hitlerowca i **aresztowany przez policję gdańską, zamiast hitlerowskiego napastnika** — działał bezprawnie **i może nawet przez swą władzę przełożoną został, jako „samowolnie" działający — odpowiednio potraktowany. Widocznem jest więc usiłowanie — wywołania wrażenia, że Polska nie śmie wystąpić w obronie swych urzędników i Polaków wogóle, że nawet cofa postanowienia odwetowe!** Bo cóż np. w razie poniewierania obywateli swych a szczególnie urzędników pełniących służbę państwową, **uczyniłyby np. Anglja, Francja, Włochy, a nawet — Niemcy?**

Jak więc wobec tego **wygląda Polska.** Gdzie jej stanowisko mocarstwowe, skoro taki złośliwy **karzeł gdański, a nawet lada policjant na żołdzie berlińskim — śmie sobie z niej kpić!**

Cóż więc dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy, taki np. p. **Foerster,** dowódca hitlerowców w Gdańsku, **śmie wygłaszać podburzające przeciwko Polsce przemówienia takie,** jak np. w Münsterwalde, które znowu miało ten **skutek,** że hitlerowcy tamże poniewierali Polaków, np. p. Laua i innych.

Niestety niezrozumiała urzędowa cierpliwość polska jest powodem, że hitlerowcy także zerwali z **mieszkań pp. Laua, Wieckiego i Rogowskiego w Münsterswalde sztandary polskie i znieważyli je.** P. Laua nadto **pobito drzewcem — własnego sztandaru.** Podobnie i w Belkowie zerwali z domu p. Masa i znieważyli **sztandar polski.**

Charakterystyczną jest też rzeczą, że prezydent senatu gdańskiego p. **dr. Rauschning usiłuje odpowiedzialność za wszystkie te wypadko przerzucić na ludność polską.** Jest to szczytem obłudy i przewrotności Krzyżackiej! **Odżyły** więc obrzydliwe i haniebne metody p. Sahma.

A najciekawszą jest rzeczą, że p. Rauschning, **na skutek podburzającej przeciwko Polsce mowy** gdańskiego krzykacza wyżej wspomnianego dowódcy gdańskich hitlerowców — p. Förstera — **śmiał z okazji otwarcia** gdańskich „Targów Brunatnych" wygłaszać **koszałki opałki — o „obowiązku Polski uwolnienia gdańskiego obrotu towarowego od ciążących na nim więzów".** Czyli za prowokacje i bezczelności **gdańskie ma Polska odpowiedzieć — nowemi ustępstwami — dobrodziejstwami!**

No — nie! **Chyba tym razem bezczelny karzeł gdański** się **omylił!** A jeżeli p. Förster marzy o pogorszeniu **stosunków polskich** i jeżeli za tem miałyby może pójść **próby gdańskiego „anszlusu"** — to **może**by **Polska,** póki jeszcze jest czas, poczyniła odpowiednie kroki, **by Gdańsk miał przedsmak tego,** jakby ... zwykłą niemiecką dziurą prowincjonalną!

Zastosowanie takiej nauki poglądowej **jest — koniecznością chwili!** Albowiem nawet urzędowy Gdańsk pozwalał sobie świeżo na niesłychaną — bezczelność. Oto w dniu święta narodowego gdański oddział **„P. L. Lot"** na lotnisku we Wrzeszczu **wywiesił** na maszcie nad sztandarem **„Lotu" — sztandar „biało-amarantowy" — polski. Stało się to na rozporządzenie Komisarza** Generalnego **R. P.** Dowódca posterunku **policji W. Miasta, zażądał usunięcia polskiej flagi — i to wyraźnie w imieniu senatu gdańskiego.** A gdy **p. Ryżkiewicz,** polski kierownik oddziału, powołując się na wyraźne polecenie Generalnego Komisarza R. P. w Gdańsku — oświadczył, że flagi polskiej nie zdejmie **— pół godziny później w nieobecności p. Ryżkiewicza i jego zastępcy — kierownik techniczny** lotniska niemieckiego p. May, — z rozporządzenia senatu — **kazał flagę polską usunąć.**

A gdy p. Ryżkiewicz po swym powrocie chciał ponownie zdjętą flagę wywiesić — **przybiegł** do niego **policjant gdański i wydarł mu ją z rąk.**

Oto i **urzędowo gdańska bezczelność — niebywała!**

Każde szanujące się państwo **uważa znieważenie sztandaru** za **zniewagę prawie** za **śmiertelną!** Jeżeli **Polska** na tę zniewagę flagi polskiej **nie zareaguje w najostrzejszej formie** — to mocarstwowe znaczenie Polski na tem niesłychanie ucierpi.

Polska, zdaje się okazywała **dotąd bezprzykładnie dużo cierpliwości — także wobec Gdańska.** Chyba teraz Polska doszła do kresu swej cierpliwości.

Topór.

207 miljonów franków szwajcarskich

stracili obywatele polscy na bankructwie banku szwajcarskiego

Niedawno z więk... szych ban... carskich, — Banque d'Escompte Suisse —, zawiesił wypłaty.

Obecnie dowiadujemy się, że bank ten nie miał wprawdzie żadnych interesów w Polsce i nie był u nas nigdzie finansowo zaangażowany, jak również banki polskie nie utrzymywały z nim ściślejszych stosunków. Jednakże cieszył się on **wielkiem zaufaniem osób prywatnych z Polski — głównie obszarników, przemysłowców, wielkich kupców i innych wyzyskiwaczy, lokujących kapitały swe zagranicą.**

W banku t... **Polski na sumę ...** ... **odsetki, jakie bank płacił od tych lokat, wynosiły pół procent rocznie.**

Widoki, aby sumę tę odzyskać (przeszło 350 miljonów zł), są bardzo nikłe. W razie niewypłacalności bowiem firm szwajcarskich ustawodawstwo szwajcarskie daje swoim obywatelom przywilej pierwszeństwa przy zaspokajaniu pretensyj i dopiero po zaspokojeniu obywateli szwajcarskich przychodzi kolej na wierzycieli zagranicznych.

Pakt o wzajemnem nienapadaniu z Sowietami przedłużony

W sobotę został w Moskwie podpisany przez ambasadora R. P. Łukasiewicza i komisarza ludowego Litwinowa protokół, przedłużający termin ważności paktu nieagresji między Polską a Sowietami o 10 lat, tj. do 31-go grudnia 1945 r. z zastosowaniem po tym terminie warunku o automatycznem przedłużeniu terminu paktu o dwa lata.

Podpisanie powyższego dokumentu odbyło się w komisarjacie spraw zagr., w obecności personelu ambasady i wyższych urzędników komisarjatu.

Wiadomość o przedłużeniu paktu nieagresji została przyjęta w warszawskich kołach politycznych z wielkiem zadowoleniem. Umowa ta bowiem, zdaniem tychże kół, świadczy o tem, że stosunek pokojowy pomiędzy Polską a Sowietami został wzmocniony na dalszych dziesięć lat.

Młody zamachowiec chciał dokonać zamachu na Dollfussa

Urzędowo donoszą, że rząd niemiecki zwrócił uwagę władzom austrjackim, że niejaki 17-letni Hans Günther Patzig opuścił dnia 5 bm. Drezno, by przekraść się do Austrji i dokonać tam zamachu na kanclerza Dollfussa.

Dnia 6 maja zatrzymano na granicy austrjacko-niemieckiej młodego człowieka, którego rysopis zgadzał się z podanem przez władze niemieckie. W czasie aresztowania Patzig strzelił dwukrotnie do austrjackiego urzędnika celnego, poczem zdołał zbiedz.

Tego samego dnia żandarmi zdołali aresztować go w pewnej restauracji granicznej i odstawić go do aresztu w Lincu. Po dłuższem wypieraniu się aresztowany przyznał, że jest identyczny z Patzigiem i miał zamiar udać się do Wiednia, aby walczyć w obronie narodu austrjackiego i aby dokonać zamachu na kanclerza Dollfussa.

Hindenburg chory



Jego następcą gen. v. Epp?

Stan zdrowia prez. Hindenburga wywołuje w Niemczech zaniepokojenie. Jako jego ewentualnego następcę wymieniają namiestnika Bawarji gen. v. Eppa. Gen. Epp liczy obecnie 66 lat, zdobył sobie popularność przez obalenie dyktatury sowieckiej w Monachjum w roku 1919.

Piorun zabił troje ludzi

W dniu 1 bm. nawiedziła Słupcę i okolicę gwałtowna burza. Deszcz ulewny, jakiego ludność nie pamięta, z gradem wielkości laskowego orzecha, poniszczył prawie że całkowicie plony na ogrodach, przyczem ten ostatni powybijał w oknach wiele szyb. Pod Słupcą we wsi Kotunia, w gminie Ciążeń, piorun zabił powracającą z pola do swego domu 26-letnią żonę rolnika Litoborską, jak również zabił człowieka niestwierdzonego nazwiska, jadącego wozem.

We wsi Czarnybrud gm. Rzgów pow. Konin, podczas szalejącej burzy piorun uderzył w zabudowania gospodarza-rolnika Cerby, którego zabił, oraz spalił te zabudowania i znajdujące się w nich narzędzia rolnicze. Prócz tego ogień strawił parę koni i kilka sztuk bydła. Straty dość poważne pokryje ubezpieczenie.

Długi „filara" Stronnictwa Rolniczego

Jak podaje tygodnik „Piast" krakowski, w tych dniach Biuro sejmowe przesłało wierzycielom posła ze Stronnictwa Rolniczego Fidelusowi zestawienie częściowe jego długów. Według tego zestawienia, djety poselskie p. „filara" Fidelusa obłożone są aresztem na ogólną sumę 19.116 zł 29 gr oraz 273 dolary 45 centów. Koszta i odsetki od wymienionych długów tego cymesa wynoszą około 7 tysięcy złotych.

Ponieważ Sejm ma trwać jeszcze ustawowo tylko półtora roku, przeto zajęte części diet p. Fidelusa nie wystarczą na pokrycie nawet jednej trzeciej części kosztów i procentów. Oprócz tych długów poseł Fidelus narobił jeszcze przeszło 80.000 zł długów u innych wierzycieli.

Prokurator w Wadowicach zebrał już wszystkie materjały, uzasadniające konieczność wytoczenia śledztwa Fidelusowi o karygodne naciąganie wierzycieli i sprzeniewierzenie i zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości o wyjednanie zezwolenia Sejmu na karno-sądowe ściganie Fidelusa, z czem się wiąże ewentualne aresztowanie go na czas śledztwa.

Tak wygląda rzeczowe ustosunkowanie się Fidelusa nietyle do „władzy", ile do rządowych i samorządowych Kas i Banków, które wydoił bez odszkodowania.

PROKLAMACJA AUSTRJACKIEJ KONSTYTUCJI.



Ostatnie posiedzenie austrjackiej rady narodowej, na której uchwalono nową konstytucję. Na ławach rządowych kanclerz Dollfuss (X) na lewo obok b. wicekanclerz Fey.

Krzyżackim szlakiem chcą iść nadal

Główny kierownik polityki zagranicznej w partji Hitlera dr. Alfred Rosenberg wygłosił niedawno w Malborku w sali dawnego zakonu krzyżackiego znamienną mowę, odnoszącą się do polityki wewnętrznej państwa hitlerowskiego.

Wzorem dla Niemiec przyszłych ma być dawny zakon krzyżacki. Rosenberg dalej oświadczył, że [illegible]dzie, który po dzień dzisiejszy pozostał podstawą wyżywienia narodu. Zadaniem szkolnictwa niemieckiego będzie w duszach pokoleń przyszłych zaszczepić pamięć wielkich królów pruskich oraz mistrzów zakonu krzyżackiego, aby w ten sposób umożliwić oddziaływanie wielkiej przeszłości na teraźniejszość niemiecką.

Trzecia Rzesza otrzyma — według Rosenberga — formę „niemieckiego państwa zakonnego", opartego na wzorze zakonu krzyżackiego.

W każdym województwie samorządowy szpital dla obłąkanych

Min. pracy i opieki połecznej opracowało projekt ustawy o opiece nad osobami umysłowo choremi. W myśl wskazań tego projektu na wojewódzkich Związkach Komunalnych ciąży obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali psychjatrycznych. Każdy wojewódzki Związek Komunalny powinien posiadać conajmniej jeden szpital psychjatryczny i dbać o dostarczanie odpowiedniej liczby miejsc dla umieszczenia osób umysłowo chorych.

Projekt ustawy postanawia, iż prócz przypadków, przewidzianych w prawie cywilnem i karnem, mogą być na wniosek władz przełożonych oddani pod obserwację psychjatryczną więźniowie, wychowańcy zakładów przymusowego wychowania, osoby oddane do domów pracy przymusowej, żołnierze w czynnej służbie oraz oficerowie i szeregowi policji państwowej.

*

Za przykładem Ameryki

I my będziemy mieli policję lotniczą.

W komendzie głównej policji państwowej opracowywany jest obecnie projekt organizacji oddziałów lotniczych policji.

Praca ta podjęta została w związku z uwidoczniającą się coraz bardziej potrzebą zorganizowania specjalnych oddziałów policyjnych, których zadaniem byłaby kontrola rozwijającego się ruchu lotniczego.

Projekt przewiduje przepisy, normujące zasady organizacyjne oddziałów lotniczych policji państwowej, oraz szczegółową instrukcję, ustalającą technikę sprawowania nadzoru lotniczego.

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

Salscy

Powieść. (13

Jedna tylko panna Trwina zachowała spokój, w całej tej hecy uważnie podpatrując śmieszności, których przecież nie brakło. Powierzchownie jednak starała się dostroić do ogólnego tonu.

Po tygodniu tego rozgardjaszu tryb życia odmienił się nagle. Bo oto zaczęły się zjazdy z sąsiedztwa, przeważnie niewiast „dobrego tonu" Rozpoczęła ten ceremonjał pani Trembina. Za nią, jak na dziwowisko jakoweś przyjeżdżały codzień to inne panie. Każda wypiła kawę na śniadanie pierwsze, wypiła potem coś na drugie, zjadła z gospodarzem i panną Erwiną obiad, poprawiła podwieczorkiem i dopiero odjeżdżała. Każda zachwycała się małym, winszowała szczęśliwemu ojcu i szczęśliwej matce, porównywała, do kogo jest podobny, przyczem zdania gości bardzo się między sobą niejednokrotnie różniły. Ta twierdziła, że chłopiec to wykapana matka, tamta upierała się, że to sobowtór ojca. Każda miała na poparcie swego twierdzenia moc argumentów i twardo stała przy swem zdaniu.

Panna Elwira notowała sobie te spory rzeczoznawczyń i w swoim pokoju zamknięta, śmiała się z nich do rozpuku, życząc zresztą dziecku wszystkiego najlepszego

Służba także nie pozostała obojętna w obliczu tak wielkiego wypadku w dziejach Habery. „Pałacowe" kuchty chodziły osowiałe, często nawet złe, bo nie dano im przez tydzień i drugi ani zjeść spokojnie, ani chwili spocząć. W ciągłej pracy i krętaninie, jak te frygi czyjąś ręką ponakręcane. To też chodziły szepty po kuchni i krytarzu, życząc małemu, żeby go takie lub owakie nieszczęście spotkało za mordęgę uczciwych ludzi. Tak więc naogół źle przyjęła „panicza" niewdzięczna służba domowa.

Folwarczna służba inaczej nieco na tę sprawę się zapatrywała, w przeważnej części życzliwie. Najpierwszą po temu przyczyną, że osobiście nikt nie odczuł zwiększenia jakiejkolwiek robocizny nie mając styczności bliższej ze dworem i dziedziczką. Prace podwórzowe, gumienne i polne odbywały się według dotychczasowych prawideł, faktem narodzin dziecka niczem niezmienione. Usuwało to wszelkie ewentualne przyczyny do niechęci służby względem małego przybysza. Wziąwszy zaś pod uwagę, że parobcy mieli swój odrębny i oryginalny kult dla Salskiego, część tego afektu przenieśli na syna. Jeszcze go nikt nie widział, a już krążyły przypowieści, jaki on jest, i przepowiednie, jaki będzie i czem będzie. Przewidywano dla chłopca wielką przyszłość. Umysły były tem tak niepodzielnie zajęte, że nie dopuszczały poprostu innej sprawy do rozmów codziennych. Zdarzało się w rozmowach, że ktoś o nastroju opozycyjnym przeciwstawił swe zdanie innym, ale „ogół" solidarnie występując w obronie swego protegowanego, zwykle zdołał wnet zakrakać zuchwałego oponenta. Prowadzono ożywione rozmowy na temat malca w mieszkaniach, przy budynkach, w polu przy pracy i wypoczynku. Cieszono się, niewiedząc czem.

— Ha no, przysed naju młody, dziedzic, przysed — poszeptywano.

— A przysed... — padała skądś odpowiedź treściwa.

— Ciekawość, jaki też ón ta bedzie!

— Ba, chto to hie?

— Wpoprzódzi nic nie pomiarkujeta.

— Trza pockoć siła roków, nim się to wyjawi.

— A no niby.

Pada skądciś uwaga złośliwa:

— The, jekonomski synacek...

— Hielga figura! — dodaje drugi.

— Jekonomski, nie jekonomski, zawdyć lepsiejsy, niez ty, fornalski.

— Abo i ty.

— Niech ta i tak bedzie, że jo.

— Z wielu stron rzucają się na przeciwnika słowa nagany i napomnienia:

— Cicho ty bądź, bo z nami nie zwojujes!

— Owa!

Wiadomości bieżące

Sobota, 12-go maja 1933 r.
Sobota: Pankracego. Wsch. sł. 4.00; zach. 7.21. Wsch. księż. 2.56; z. 18.45.
Niedziela: Serwacego. Wsch. sł. 3.59; zach. 7.23. Wsch. księż. 3.18; z. 20.00.
Poniedziałek: Bonifac. Wsch. sł. 3.57; zach. 7.24. Wsch. księż. 3.37; z. 21.10.

* DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 4-ech stron, zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".

Województwa centralne.

WYROK W PROCESIE O ZAMACH NA AKTORA.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę niej. Jezierskiego porucznika rezerwy oskarżonego o to, że w styczniu br. usiłował zamordować artystę teatralnego Różyckiego. Powodem tego kroku Jezierskiego było nawiązanie przez Różyckiego stosunku z żoną Jezierskiego. Sąd skazał Jezierskiego na 4 lata więzienia.

KRWAWA ZABAWA.

We wsi Zarzyce pow. bielski woj. białostockiego odbywała się zabawa. W pewnej chwili niejaki Józef Surmacz rozbił kijem lampę. W ciemnościach powstał popłoch. Uczestnicy zabawy rzucili się do wyjścia. Podczas paniki padł strzał. Kula rewolwerowa ugodziła niejakiego Jana Putkowskiego w ramię.

Ranny stwierdził, iż strzał spowodował ktoś z rodziny Surmaczów. Wraz z wieloma towarzyszami udał się do zagrody Surmaczów, aby pomścić przelaną krew. Na dziedzińcu znajdował się wówczas ojciec Surmacza. Na widok wzburzonego tłumu, dał kilka strzałów rewolwerowych, których ofiarą padły dwie osoby.

Po tem krwawem zajściu przybysze pospiecznie opuścili dziedziniec Surmaczów, pozostawiając na miejscu rannych Jana Bajana i Drabika. Obydwie ofiary w kilka godzin później zmarły wskutek odniesionych ran.

Sprawcę zbrodni oraz jego syna osadzono w więzieniu.

5 OFIAR ZDERZENIA POWOZU Z TRAMWAJEM.

Ulicą Napiórkowskiego w Łodzi przejeżdżał powóz przemysłowca łódzkiego Kinstera, w którym jechał sam Kinster, żona jego i jeszcze dwie panny. Gdy powóz znalazł się na ul. Napiórkowskiego, zza rogu wyjechał w pełnym pędzie tramwaj.

Motorniczy puścił w ruch hamulce, jednak było już zapóźno. Powóz uległ zupełnemu strzaskaniu, wszyscy pasażerowie wyrzuceni zostali na bruk.

Wszystkie cztery osoby doznały silnych okaleczeń, zaś stangret Michalak połamania obu nóg i wstrząsu mózgu. Wszystkie pięć ofiar przewieziono do szpitala, gdzie Michalak zmarł.

Małopolska.

ZASADZENIE GROŹNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ.

Przed sądem okręgowym w Czortkowie toczył się proces przeciwko 12 członkom groźnej szajki bandyckiej herszta Czajkowskiego, która to szajka przez bardzo długi okres czasu była grozą Małopolski Wschodniej.

Po kilkudniowej rozprawie skazani zostali: Piotr Łesiów na łączną karę 13 lat więzienia, Władysław Tyszkowski na 12 lat, Józef Pobihun na 10 lat, Mikołaj Łazarewicz na 8 lat, Hryć Maciborko na 8 lat, Wasyl Papuszek 5 lat, Iwan Didycz 5 lat, Iwan Łeginiuk 4 lata, Piotr Bryczka 2 lata, Andrzej Trzymysz 2 lata, Piotr Rogożyński 3 lata, i wreszcie Sylwester Bejuk na 5 lat więzienia. Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw honorowych i obywatelskich na 10 lat. Ogółem wymierzono oskarżonym 75 lat więzienia.

Takim jest epilog groźnej bandy „Czerwonej Siezy", bandy założonej przez Czajkowskiego, który sam zginął z rąk policji. Ludność Małopolski Wschodniej może obecnie odetchnąć swobodnie.

ŚWIĘTOKRADZTWA.

W Synowódzku Wyżnem w woj. stanisławowskiem nieznany sprawca włamał się do kościoła, gdzie rozbiwszy tabernakulum, skradł kielich i czaszę wartości 450 zł. Świętokradca w pośpiechu rozsypał hostje. Policja zarządziła dochodzenia celem wykrycia złodzieja.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano włamania do cerkwi w Korostowie pow. skolskiego. Włamywacze, po rozbiciu drzwiczek cyborjum, skradli dwa złote kielichy wartości około 700 zł. Kasetka z datkami, w której znajdowało się 300 zł nie została skradziona co świadczy, że włamywacze zostali spłoszeni. — Dochodzenia w toku.

Kresy Wschodnie.

BITWA NA WIECU ŻYDOWSKIM.

W sali Teatru Ludowego w Wilnie żydowski komitet antyhitlerowski urządził przed paru dniami wiec protestacyjny. W czasie wiecu doszło do ostrych starć słownych, a następnie do bitwy. Przybyła policja wiec rozwiązała i uspokoiła bijących się.

Na ulicy powstała jednak ponownie bitwa, przyczem wielu żydów zostało przez swoich współwyznawców mocno poturbowanych.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Olkusz. — 13 maja w Ryczówku odbędzie się kurs polityczny Str. Lud. tylko dla członków. Wstęp za legitymacjami.

Turek. — 13 maja o godz. 1 w poł. w Sekretarjacie Str. Lud. w Turku, Plac Sienkiewicza 1, odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego łącznie z prezesami i sekretarzami Kół Str. Lud. z całego powiatu oraz z udziałem przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego. Obecność wymienionych konieczna. Przywieźć sprawozdania i składki za rok 1934.

— 27 maja o godz. 1 w południe w Sekretarjacie Powiatowym w Turku odbędzie się doroczny statutowy Zjazd Powiatowy Str. Lud. z udziałem posłów ludowych. Koła, które nie opłacą składki członkowskiej za rok 1934 i nie złożą sprawozdania, nie będą miały prawa głosu przy wyborze Zarządu Powiatowego.

9-ta konfiskata „Gazety Grudziądzkiej" w roku bież.

I jeszcze jeden dowód, że „Gazeta Grudziądzka" cieszy się wyjątkową opieką p. cenzora. Oto dowód: W numerze poprzednim, t.j. 54-tym na czwartek 10 maja br. w artykule umieszczonym na 1-szej stronie p. t.: „Zmora podatkowa", skonfiskowano cały ustęp. Tymczasem tenże sam artykuł wydrukowaliśmy poprzednio w „Codziennym Gońcu Ludowym" i wtedy pan cenzor nie dopatrzył się nic gorszącego w tymże artykule.

Klęska pożarów nie ustaje

Znowu kilkadziesiąt domów padło pastwą płomieni

We wsi Moskalewka w pow. krzemienieckim wskutek zapalenia się sadzy w kominie, wybuchł pożar. Płomienie ogarnęły wkrótce całą wieś. Z akcją ratowniczą pospieszyły miejscowe straże ochotnicze, 5 oddziałów straży pożarnej z terenu Małopolski oraz 4 baony Korpusu Ochrony Pogranicza.

Wskutek silnego wiatru ognia nie można było umiejscowić.

Pożar zniszczył 91 budynków mieszkalnych i gospodarczych.

We wsi Brzóza w powiecie kozienieckim w jednej z zagród powstał pożar, wzniecony przez dzieci. Ogień zniszczył sto kilkanaście budynków, kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego oraz sprzęty domowe i rolnicze. W czasie akcji ratunkowej 14 osób zostało poparzonych. Z pośród poparzonych 3 osoby zmarły. Straty materjalne wynoszą około 150.000 zł.

Fala pożarów, jaka nawiedziła ostatnio województwo łódzkie — nie traci na sile. Ubiegłej nocy wybuchł pożar we wsi Grabice w powiecie Łaskim. Ogień doszczętnie strawił kilkanaście zagród wraz z całym dobytkiem. Straty sięgają 150.000 zł. — Drugi wielki pożar wybuchł we wsi Wągelczew w powiecie sieradzkim, — gdzie pastwą płomieni padły cztery zagrody. Straty sięgają 100.000 zł. — Trzeci wreszcie pożar wybuchł we wsi Klinki w pow. kaliskim, gdzie ogień strawił trzy zagrody. Straty sięgają 65.000 zł. W czasie pożaru we wsi Grabica 3 osoby doznały ciężkich poparzeń.

Przerażający obraz zabobonu

Nieprawdopodobny fakt ciemnoty i zabobonu wydarzył się przed dwoma dniami w czortkowskim powiecie.

Oto w nocy z 3 na 4 bm. nieznani sprawcy wydobyli z grobu zwłoki wisielca Hrynia Wynnyka z Zabłotówki powiat Czortków, który jeszcze dnia 15 października ub. r. popełnił samobójstwo i pochowany został na cmentarzu w Zabłotówce, poczem trumnę ze zwłokami wrzucili do rzeki Seret. W dniu następnym zdołano dopiero trumnę znaleźć w sąsiedniej wiosce Kapuścińce, lecz już bez zwłok. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

Motywem działania sprawców jest zabobon, że w okolicy, w której jest pochowany wisielec nie będzie przez siedm lat deszczu, jakoteż całą okolicę nawiedzą inne klęski żywiołowe.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 13. 5.: 9,00 audycja poranna; 10,05 nabożeństwo z Poznania z kazaniem na temat: „Wierni świadkowie Chrystusowi"; 12,15 poranek muzyczny; w przerwie o 13,00 odczyt: „Jak powstała muzyka"; 14,00 pogadanka rolnicza; 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14,30 muzyka popularna z płyt; 15,00 „Czas najwyższy tępić szkodniki"; 15,20 koncert zespołu jazzowego; 16,00 program dla dzieci p. t. „Flis na fryjorze"; 16,30 Kwadrans słynnych artystów; 16,45 kwadrans literacki p. t. „Chałupnik"; 17,00 pogadanka popularna: „O umiejętności czynienia zakupów"; 17,15 audycja ludowa muzyki podhalańskiej; 18,00 słuchowisko p. t. „Co się raz stało w Sydonie"; 18,40 recital fortepianowy; 19,30 radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie"; 19,52 koncert muzyki lekkiej; 20,35 „Na przedprożu Bliskiego Wschodu"; 20,00 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22,00 dziennik wieczorny; 22,10 wiadomości sportowe; 22,25 muzyka taneczna.

Poniedziałek, 14. 5.: 7,00 audycja poranna; 12,05 muzyka popularna z płyt; 15,35 koncert solistów; 16,35 transkrypcje orkiestrowe utworów fortepianowych; 17,30 odczyt p. t. „Puścizna Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego"; 18,10 wirtuozi jazzowi — soliści i zespół; 19,15 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 19,25 odczyt aktualny; 19,47 dziennik wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 koncert z cyklu: „Arcydzieła muzyczne od XVI do XX wieku"; 21,00 felieton: „Dziatwa szkolna — dzieciom Górnego Śląska"; 21,15 koncert popularny; 22,00 muzyka lekka; 22,30 muzyka taneczna.

Przed obchodem „Święta Ludowego"

Art. 38 statutu organizacyjnego oznacza „Zielone Święta", jako Święto Ludowe. Wszyscy członkowie w sposób uroczysty powinni je każdego roku obchodzić.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wszystkie Zarządy Powiatowe Stron. Lud. powinny wytężyć wszystkie siły i całą sprawność organizacyjną, by zorganizowano poważny obchód „Święta Ludowego" w powiecie.

Święto to powinno odbyć się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, tj. w niedzielę dnia 20 maja.

Organizację Święta Ludowego powierza się Zarządom Powiatowym, które mogą wyłonić specjalne w tym celu Komitety. Do Komitetów takich mogą wejść poza władzami Stronnictwa przedstawiciele niezależnych organizacyj ludowych.

Do należytego przygotowania Święta Ludowego należy wciągnąć wszystkie Koła, znajdujące się na terenie danego powiatu. W tym celu każde Koło w dniu 13 maja br. powinno odbyć specjalne zebranie i ustalić swój udział w Święcie Ludowem.

Zarządy Powiatowe niezwłocznie zawiadomią Sekretarjat Naczelny o ustalonem miejscu obchodu (obchody mogą się odbywać zarówno w miastach jak i we wsiach), celem ogłoszenia w prasie. Jednocześnie Zarząd Powiatowy wypełni nazwę miejscowości, gdzie się odbędzie Święto Ludowe, nadesłane egzemplarze odezwy i odpowiednio je rozplakatuje.

Program obchodu (podajemy przykładowo):

Zbiórka na placu o godz. ......

Zagajenie w imieniu Zarządu Powiatowego Stron. Lud. lub też Komitetu;

Przemówienia zgóry ułożone (przygodnych, nieznajomych mówców nie należy dopuszczać);

Uchwalenie rezolucyj;

Pochód. — Po pochodzie krótkie końcowe przemówienie i rozwiązanie pochodu względnie zakończenie uroczystości.

Straż porządkowa. Nad porządkiem obchodu (zgromadzenia, pochodu) winna czuwać specjalnie na ten cel zorganizowana straż bezpieczeństwa, która winna posiadać zielone opaski na rękawach.

Rezolucje, które należy uchwalać w dniu 20 maja, będą przygotowane przez Naczelny Komitet Wykonawczy i rozesłane do Zarządów Powiatowych lub organizatorów obchodów.

Zawiadomienie władz administracyjnych. Zarządy powiatowe winny zawiadomić władze o odbyć się mającym obchodzie. W podaniu do starostwa należy podać bardzo szczegółowe dane, dotyczące obchodu, by nie narazić się na odmowę załatwienia podania. Należy starać się o pozwolenie na zgromadzenie publiczne, jak również o zezwolenie na urządzenie pochodu, zabawy itp.

Zielone chorągiewki. Na znak widomy solidarności chłopów polecamy, aby wszystkie nasze organizacje wezwały ludność do wywieszenia w dniu Święta Ludowego chorągiewek zielonych po wsiach, niezależnie od obchodów.

Sprawozdania. Zarządy Powiatowe niezwłocznie po odbyciu obchodu winny nadesłać do Sekretarjatu Naczelnego krótkie sprawozdanie z przebiegu obchodu, abyśmy je mogli zamieścić w prasie partyjnej i ponadto mieć przegląd Święta Ludowego w kraju.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.